

Przepraszam, że dopiero teraz odpowiadam na Wasze wpisy i pytania, ale najzwyczajniej nie zauważyłem, że na stronie Oddziału PTTK „Mazowsze” istnieje możliwość umieszczania komentarzy...

|

Marcin

Nie podobają mi się te rewolucyjne zmiany. Start nocą o 20tej miał swój klimat, teraz jeśli się nie biegnie, tylko o 16tej – słabo. Na siłę chcecie dorównać ultramaratonom wprowadzając 150km? Wydaje mi się że te zmiany wyjdą bokiem.

Tomasz

Świetna impreza, bez względu na długość trasy – ma swój klimat. Nie rozumiem oburzenia na wprowadzenie 150 km, przecież jeśli ktoś do tej pory pokonywał 100 może przy niej pozostać nikt nie zmusza nikogo do startu na 150 km. Wszyscy sceptycznie nastawienie powołują się na tradycje imprezy – no właśnie marsz od zawsze ewoluował i dodawano nowe dystanse. Pierwszą setkę pokonała tylko jedna osoba i chyba nie muszę pisać kto ....

Zarzucanie komuś, że nie umie cieszyć się puszcza tylko dlatego że podejmuje się pokonać dłuższy dystans truchtając – troszkę inaczej niż większość- jest co najmniej dziwne .... Każdy potrzebuje innych impulsów i każdy przeżywa tą przygodę na swój sposób. Myślę, że wszyscy mogą spać spokojnie Maraton Pieszy nigdy nie stanie się skomercjalizowaną, masową imprezą dla ultrasów i ironmenów no chyba, że organizator wprowadzi nagradzanie zawodników, wszelkie klasyfikacje, znajdzie sponsora wprowadzi nagrody, koszulki i inne gadżety.

Świetna impreza!! tak trzymać ciesze się, że mogę być jej częścią.

Piotr

Nie rozumiem krytyki nowego dystansu 150km. Nie oszukujmy się, pozostałe dystanse również nie są spacerem na łonie natury i mają znamiona wyczynu. Tym bardziej, że czas ukończenia maratonu jest brany pod uwagę w końcowych wynikach i z pewnością jest istotny dla wielu startujących (zawodników?). Czyżby troska o zmniejszenie liczby kontuzji? Nie sądzę. Liczba kontuzji jest raczej zależna od naszych predyspozycji i zdrowego rozsądku. O tym, czy nowy dystans jest trafionym pomysłem zadecydują biorący udział. W końcu, w pierwszych maratonach brało udział pięć osób. Wierzę, że nowy dystans nie jest krytykowany przez 100-kilometrowców dlatego, że jest dla nich nieosiągalny. Pozdrawiam.

Tomasz

Dzień dobry!

Dziękuję za kolejną edycję świetnej imprezy! Już czekam na następną

Przy okazji, wypasa mi się zgodzić z przedmówcami, którzy z rezerwą, tudzież wyraźną dezaprobatą odnieśli się do wprowadzenia dodatkowego dystansu. Ja również uważam, że maraton o tak długiej tradycji nie musi się ścigać z “nowoczesnymi” mocno skomercjalizowanymi imprezami, których dziesiątki powstały w XXI wieku, a które łączy hasło “ultramaraton”. Kampinoski marsz ma swój niepowtarzalny klimat i historię, których moim zdaniem nie warto wystawiać na eksperymenty.

Pozdrowienia!

Odpowiedź:

Pierwszym, który ukończył dystans 150 km na naszym maratonie był Olgierd Cetwiński.

Dokonał tego w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku!!!

Była to jego samotna walka z dystansem i udowodnienie samemu sobie, że jest to możliwe.

Dla mnie wprowadzenie tego dystansu nie jest rywalizacją ze współczesnymi ultramaratonami.

To szacunek do twórców maratonu i wprowadzenie ich jakże ambitnych w tamtych czasach koncepcji w życie.

Ola

Dziękuję za możliwości ponownego udziału. Było super :-). Wspaniała atmosfera wśród biegaczy – start godzina 19:30, rykowisko, sarny, borsuki, łoszaki. Magia

KA

A mi podobały się zmiany, w szczególności start o 16 i dobra trasa (mało asfaltu, przynajmniej na dystansie do 75km)

MK

Świetna impreza, dziękuję! Przy okazji polecam Wszystkim!

Odpowiedź:

Bardzo dziękuję za dobre słowo, to zawsze dodaje energii do działania:)

Marek

Wielkie podziękowania dla organizatorów! Zmiana czasu rajdu okazała się bardzo udana – wieczór na trasie wokół bagna Sieraków miał swoją magię. A przerwa i odpoczynek o północy w ośrodku ZHP była rewelacyjna (zjawiskowe i niezmiernie wykładziny do leżenia!). Obecny układ pozwala bardziej się nacieszyć nocną wędrówką przez las. Nowa trasa 150 km na razie jest co prawda zdecydowanie poza moim zasięgiem, ale możliwość włączenia się po lesie przez ponad dobę kusi.

Jedynego czego można żałować, to brak podobnego maratonu na wiosnę, gdy Kampinos budzi się do życia. Może jednak?

Marek

Przesunięcie godzin postrzegam jako bardzo udane – przejście o zmierzchu wokół bagna Sieraków ma swój klimat. Marsz nocny jest co prawda dłuższy, ale odpoczynek w środku nocy w ośrodku w Starej Dąbrowie (super pomysł – wykładzina podłogowa wprost niezmiernie pozwala lepiej rozkoszować się nocnym marszem – idzie się przyjemniej. No i wreszcie nowe trasy!

do zobaczenia za rok na trasie

PS

nie dałoby się zorganizować podobnego rajdu na wiosnę?

Odpowiedź:

Dostępna dla maratończyków, była też zbiorowa sala z niezmiernymi materacami, skorzystało z jej wygód raptem kilka osób:)

Rajd na wiosnę zorganizowalibyśmy z wielką chęcią, najzwyczajniej brakuje rąk do pracy.

Rafał

Dziękuję za zorganizowanie maratonu jestem z Wami od kilkunastu lat ,jest coś magicznego w tym wydarzeniu co każe wracać co rok.Rozumiem że zmiany muszą być niektóre na plus jak trasa w pętli czy godzina startu inne nie koniecznie po co dwie różne trasy w nocy ,po co dystans 150 km skoro z założenia to impreza turystyczna .Ja zaraziłem kilkoro przyjaciół tym wydarzeniem i pomysł rozdzielania trasy wydaje mi się nietrafiony zawsze razem startowaliśmy z jednego miejsca o jednej godzinie i po drodze się rozdzielaliśmy w zależności od kondycji.Kolejna sprawa może warto pozyskać sponsorów albo nieznacznie podnieść opłatę startową co pozwoliło by zapewnić na półmetku gorący posiłek dla każdego ,fajną sprawą byłaby koszulka pamiątkowa z takiego rajdu nawet z opcją gdzie każdy decyduje przy zapisie czy płaci za nią czy nie chce jej .Troszkę się rozpisałem ,poproszę o komentarz mniej ogólny niż przy poprzednich postach

Odpowiedź:

W trakcie pandemii zmuszeni byliśmy ustawowo, do ograniczenia liczby uczestników na starcie.

O dziwo okazało się to być bardzo korzystnym rozwiązaniem.

Start przebiega o wiele sprawniej, mamy mniejszy tłok na punktach kontrolnych i możemy rozsądniej zarządzać czasem ich otwarcia. Jeśli wystartujecie razem w grupie znajomych o godzinie 16:00 i niektórzy z Was z góry będą wiedzieli, że skończą na półmetku, to przecież nic strasznego się nie stanie, spokojnie startujcie razem.

Dla nas wstępna informacja o tym ile osób planuje zakończyć na 50 kilometrze, pozwala bardziej racjonalnie organizować punkty kontrolne, w dalszej części trasy.

Szczerze nie wiem, czy chcemy komercjalizować tę imprezę.

Łukasz

Cześć, wspaniała impreza ale ja też wolałem "stare" zasady. Większość uczestników kończy na 50km i dla nich nagrodą był wschód słońca nad bagnami Puszczy. W takim momencie łatwiej jest podjąć decyzję o dalszym marszu, a tym razem trzeba było się mobilizować o 2 w nocy. Wymarsz po ciemku też miał swój urok. Z dystansu 150 km skorzystało tylko 5 osób. Składam im szczerze gratulacje bo ja po 100 ledwo wsiadłem do samochodu ale nie wiem czy warto dla nich poświęcać stary klimat. Niezależnie od Państwa decyzji na przyszłość dziękuję za organizację Maratonów Piesznych i do zobaczenia w przyszłym roku.

Odpowiedź:

Podobne uwagi słyszałem na rozdaniu medali.

Myślę, że rozwiązaniem będzie powrót do nocnej trasy na 50 km w kierunku przeciwnym.

Start z półmetka z możliwością dojazdu, świt w puszczy i zakończenie trasy w Izabelinie.

Start o godzinie 16:00 umożliwił nam przy okazji zorganizowanie trasy 150 km, ale nie to przemawiało za zmianą godziny startu.

Start o 16:00 radykalnie ułatwia organizację, powoduje, że osoby, które maszerują powyżej 22 godzin, nie wchodzi w kolejną noc, często już bez prądu oraz daje szansę na powrót do domu o przyzwolonej porze osobom spoza Warszawy.

Waldemar Gaik

Witam, uczestniczyłem dopiero trzy razy w Maratonie PIESZYM, spotkałem na mojej drodze różnych ludzi. Zdecydowanie bliżej mi do tych, którzy mierząc się ze swoimi "granicami" robili to w sposób "jeszcze przyjazny dla zdrowia" i jednocześnie pozwalający na to aby mieć czas przystanąć/przysiąść i poczuć "nocny oddech Puszczy", razem z Puszczą powitać świt, przeżyć dzień, by o zmierzchu przybyć na metę. Czas nie był najważniejszy, najważniejszy był symboliczny przecież dystans 100 km i jednocześnie "poczucie Puszczy". Wszyscy wiemy jak wygląda ostatnie 25 km Marszu, dla mnie osobiście i zapewne dla większości startujących to już jest nie lada wyzwanie. Wprowadzenie nowego dystansu 150 km według mojej opinii zniszczy bezpowrotnie charakter Marszu. To już nie jest Marsz, to jakiś Kampinoski Runmageddon i bynajmniej nie Pieszy. Limit 27,5h na 150 km "marszu"? Czy uczestnik tylko maszerujący będzie miał czas na "poczucie Puszczy"? równie dobrze może startować gdziekolwiek bądź, i tak "nie zauważy" gdzie jest, za mało czasu, limit, limit, limit. Jakaś "garstka elity" – i to tej słabiej biegający ukończy te 150 km w limicie 27,5h, lepiej biegający w 24 h. 100%-owy Piechur – taki jak ja – nie ma na to szans, a zatem już na starcie będę wiedział, że i tak nie dojdę na Metę, no może jak się "kompletnie zajadę" i w ogóle nie "poczuję Puszczy", ale jaki to ma wtedy sens? Niestety nasze drogi się rozstają, dziękuję za trzy Marsze, w których uczestniczyłem, do następnych w takiej formule nie będę nawet podchodził :( Chciałem jeszcze zauważyć, że dodatkowe 50 km to zwiększone ryzyko kontuzji/utruty zdrowia, oby było takich sytuacji jak najmniej. A może zorganizujecie Państwo w innym terminie jakiś Kampinoski Runmageddon, zaproponujcie nawet 200, 300 i więcej km, limity, doba, dwie ..... itd, ściągnijcie Ironmanów, a nam zwróćcie MARSZ PIESZY na 100 km.

Pozdrawiam,

Waldemar Gaik

Odpowiedź:

Waldku, już Tobie odpowiadałem, na wpis podobnej treści, który wysłałeś mi na maila.

Mogę napisać tylko to samo.

Najważniejszym dystansem na maratonie pozostanie na zawsze 100 kilometrów.

Dłuższe dystanse to tylko opcja dla tych, którzy chcą się z tymi dystansami zmierzyć.

Nic się nie zmieniło, to ten sam maraton, w którym zresztą mimo że współorganizuję, to również osobiście startuję.

Dziękuję Wam wszystkim za pytania, wpisy i dobre słowo.

Gorąco pozdrawiam i do zobaczenia na trasie Maratonu!

Tomasz Podleś